

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22  
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

## POTWORNE ŻONOBÓJSTWO

### Defraudant i niedoszły samobójca po odbyciu kary udusił żonę, która rzekomo pchnęła go na drogę występku

Przed trzema laty obecnie 36-letni Piotr Leon Zakrzewski pracował w charakterze kasjera kolejowego w kasie biletowej II klasy na dworcu Łódź-Fabryczna, mając 220 zł miesięcznie pensji.

Pracując jako kasjer, Zakrzewski poznał na dworcu 23-letnią Magdalene, pielęgniarkę i po pewnym czasie poślubił ją. Małżeństwo po ślubie zamieszkało przy ul. 6 Sierpnia 21. Zor przed ślubem

oświadczyła, że jest córką bogatego ziemianina w Małopolsce Wschodniej i gdy mąż naruszy kasę rządową, to ona pojedzie do rodziców i postara się pokryć niedobór.

Zakrzewski pieniądze z otrzymanej pensji oraz z naruszenia pieniędzy kasowych wręczał żonie, która stale zakupywała nowe sprzęty do mieszkania.

Zakrzewski pewnego razu, sprawdzając dokładnie kasę, skonstatował z przerażeniem, że

niedobór w kasie sięga kilku tysięcy złotych.

Wówczas zwrócił się on do żony z prośbą o dotrzymanie przyrzeczonej obietnicy i pokrycia niedoboru z pieniędzy, które rzekomo miała otrzymać od rodziców.

Młodzi małżonkowie wyjechali do rodziców żony Zakrzewskiego do Małopolski, gdzie okazało się, iż jest ona bardzo biednego wyrobnika córka

i o jakiegokolwiek pomocy dla niego nie może być mowy.

Zakrzewski po powrocie z Małopolski uzbroił się w rewolwer i stale nagabywał żonę, by razem po-

popelnili samobójstwo,

przed wykryciem defraudacji.

Naraz, jak grom z jasnego nieba, zjawiła się w kasie kolejowej inspekcja z dyrekcji warszawskiej P. K. P., która, przeglądając wpływy, stwierdziła pewne niedokładności. Zakrzewski pod jakimś pozorem przeprosił wówczas członków komisji kontrolującej i oddalił się, oświadczając, że za chwilę powróci.

Po opuszczeniu dworca Zakrzewski udał się do domu przy ul. 6 Sierpnia, gdzie oświadczył żonie, że komisja kontrolująca wpadła na ślad jego nadużyć, wobec czego nie pozostaje mu nic innego, jak popełnić wspólnie samobójstwo, na co Zakrzewska się zgodziła. Oboje udali się do mieszkania siostry Zakrzewskiego Stanisławy przy ulicy Wspólnej 10, gdzie pod jakimś pozorem polecieli siostrze oddać się do mieszkania. Po wyjściu siostry Zakrzewski strzelił w kierunku żony, raniąc ją ciężko, poczem w zamiarze samobójczym strzelił sobie w prawą skroń.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu im pierwszej pomocy, przewiózł oboje do szpitala, gdzie udało się lekarzom utrzymać ich przy życiu.

Zakrzewski wskutek postrzału uległ wypłynięciu prawego oka oraz strzaskaniu prawej szczęki, co bardzo go zeszpeciło.

Po wyleczeniu się Zakrzewskiego osadzono w więzieniu zaś następnie stawiony przed sąd okręgowy w Łodzi, skazany został za defraudację na jeden rok więzienia i za usiłowanie zabójstwa żony na 6 miesięcy,

wobec jednak zbiegu przestępstw sąd skazał Zakrzewskiego ogółem na jeden rok więzienia.

Zakrzewski, po odbyciu kary, usilnie starał się o wyszukanie dla siebie jakiegoś zajęcia, lecz bezskutecznie, żona jego w międzyczasie, ukończywszy kursa pielęgniarstwa P. C. K., otrzymała posadę pielęgniarki w klinice dr. Druębina.

Zakrzewski od czasu do cza-

su odwiedzał swą żonę w jej pokoju przy klinice i stale namawiał ją do powrotu i wspólnego z nim zamieszkania, zarzucając jej, że przez nią postradał zajęcie i stał się wykończonym człowiekiem.

Zakrzewska stale żywała, go, oświadczając, że pracować na niego nie zamierza.

W dniu onegdajszym przed południem Zakrzewski przybył do kliniki do pokoiku swej żony, gdzie

oświadczył jej, że otrzymał już intratne zajęcie

i wobec tego będą mogli wspólnie zamieszkać. W tym celu prosił ją, by udała się z nim do mieszkania jej siostry, Stanisławy, przy ul. Wspólnej 10.

Zakrzewska nie przeczuwając nic złego, udała się wraz ze swym mężem do jego siostry, która wyszła do swej zamężnej siostry Anieli Kukulskiej, zamieszkałej przy ul. Małopolskiej 23, pozostawiając oboje małżonków samych w mieszkaniu.

Wczoraj około godziny 10 rano pomiędzy małżonkami po-

wała znów kłótnia, w trakcie której zdenerwowany

Zakrzewski, chwyciwszy młotek, ugodził nim żonę w głowę, a gdy ta, zerwawszy się z łóżka, usiłowała się bronić, chwycił ją za gardło i począł dusić. Po pewnym czasie Zakrzewski, przekonawszy się, że

żona nie daje znaku życia, ubrał się pospiesznie i zapukawszy do drzwi sąsiadującego mieszkania, oświadczył właścicielce jego, Mariannie Bloch że

udaje się do fryzjera, aby się ogolić,

poczem zamknawszy drzwi na klucz, pospiesznie się oddalił.

Po pewnym czasie powróciła do mieszkania siostra jego, Stanisława, a przekonawszy się, że drzwi mieszkania zamknięte, tknięta złem przeczućciem, przy pomocy dozorczy i sąsiadów dostała się do mieszkania, gdzie oczom jej przedstawił się grozą przejmujący widok. Na środku pokoju w kałuży krwi leżały zwłoki Magdaleny Zakrzewskiej, a poduszka na łóżku była silnie zbroczona krwią.

Niezwłocznie zaalarmowano pogotowie ratunkowe i policję. Lekarz po przybyciu na miejsce stwierdził ranę tłuźzoną głowy w okolicy potylicznej oraz śmierć przez uduszenie.

Na stole w pokoju leżał duży arkusz papieru, na którym morderca napisał list do społeczeństwa łódzkiego i władz, podpisany Leon Zakrzewski.

W liście tym morderca pisał, że

nie będzie wyjaśniał spraw i krzywd, jakich doznawał od swej żony i że tylko jej śmierć może te krzywdy wymazać.

Na miejsce strasznej tragedii przybyły władze śledcze, zwłoki i cały pokój odfotografowano, poczem odwieziono zwłoki do prosektorjum, a za zbrodniarzem rozpoczęto pościg. W wypadku schwymania Zakrzewskiego stanie on przed sądem doraźnym.

### Greenhoff zginął

w katastrofie szybowca

BERLIN, 24 VII. (PAT). — W czasie konkursu szybowców niemieckich na Wasserkuppe znany niemiecki pilot, Grünhoff, zginął w katastrofie.

Aparat Grünhoffa spadł, rozbojąc się w drzewa. Pilot próbował ratować się przy pomocy spadochronu, ponieważ jeszcze ten nie rozwinął się, pilot runął na ziemię z wysokości 80 metrów, doznając rozbitcia czaszki.

## Morderca prezydenta Francji

działał z pobudek natury czysto osobistej

PARYŻ, 24 VII. (PAT). — W dniach od 25 do 27 b. m. odbył się przed paryskim sądem przy sięgłych rozprawa przeciw Gorgulowowi.

Akt oskarżenia zaznacza m. in., że twierdzenia świadka Łazarewa, jakoby Gorgulow należał do „czeki”, nie zostały ani udowodnione, ani zdementowane.

Należy przypomnieć, że Gorgulow, zamieszkując na terenie ścierania się dwóch obozów, — zwolenników i przeciwników bolszewizmu — należał raz do jednej, raz do drugiej grupy.

Z aktów, dotyczących pobytu Gorgulowa w Czechosłowacji, gdzie tenże znajdował się pod ścisłą obserwacją policyjną, nie udało się stwierdzić, czy Gorgulow był na usługach bolszewików. Nie stwierdzono również z badań działalności Gorgulowa we Francji, czy uprawiał on agitację wyrotową.

Jak przytacza dalej akt oskarżenia, stwierdzono, iż

Gorgulow nosił się z zamiarem utworzenia partii niezależnej, tak zwanych „zielonych”, której celem być miało zwalczanie bolszewizmu w Rosji i dążenie do ustalenia w Rosji dyktatury narodowej. W październiku 1931 roku utworzył Gorgulow tryumwirat, do którego — poza nim samym —

wchodzili Krukow i Adjanow. Wkrótce jednak tryumwirat rozbił się, bowiem

Gorgulow zarzucał obydwu pozostałym członkom zdradę.

Następnie rozpoczął Gorgulow pertraktacje z Jakowlewem, stojącym na czele partii „Wielka Rosja”. Pertraktacje te nie przyniosły oczekiwanych przez Gorgulowa wyników, albowiem domagał się on połączenia „Wielkiej Rosji” z „zielonymi”.

Wszystko to rozegrało się na krótko przed zamordowaniem prezydenta Doumera.

Dalej akt oskarżenia podkreśla trudność ustalania pobudek, jakie mi kierował się Gorgulow.

Po aresztowaniu Gorgulowa emigranci „rosyjscy” ze wszystkich niemal krajów Europy nadsyłali listy, w których twierdzili kategorycznie, że Gorgulow jest emisarzem Sowietów, żaden jednak ze świadków nie mógł w Gorgulowie poznać z całą pewnością jednej i tej samej osoby.

Stwierdzono, iż Gorgulow, przed przybyciem do krajów centralnej Europy, znany był pod tem samem, co i obecnie, nazwiskiem. Opowiadania jego o pobycie w czasie wojny na froncie pokrywają się z wyjaśnieniami b. oficera carskiej armii, gen. Leontjewa, obecnie przywódcy „białych” w Czechosłowacji.

Ten punkt aktu oskarżenia obala zarzuty, iż nazwisko Gorgulow zostało przybrane umyślnie dla zatajenia właściwego nazwiska.

Gorgulow w ostatnich czasach przed popełnieniem morderstwa czytał wszystko, aby uregulować swą sytuację materialną, która była rozpaczliwa. Zewsząd go wydalało, nie pozwalano mu kontynuować praktyki lekarskiej. W początkach maja r. b. Gorgulow stał u progu skrajnej nędzy, zwłaszcza w przeddzień dokonania zamachu.

Opanowało go uczucie gniewu i chęć zemsty. Ten stan moralny przyczynił się do zamordowania prezydenta kraju, do którego Gorgulow rozczarował się.

Gorgulow zeznał — jak przytacza akt oskarżenia — że morderstwa dokonał z własnej woli, z premedytacją, współników nie miał,

Działał powodowany chęcią zemsty, że wszystkie kraje, a zwłaszcza Francja, nie odczuwają zainteresowania losami gnębiętego narodu rosyjskiego.

Myśl zamachu zrodziła się w mózgu Gorgulowa w początkach maja.

Gdy przeczytał w piśmie wzmiankę, iż prezydent Doumer będzie w pałacu Rotszylda, niezwłocznie przybył do Paryża i 6 maja dokonał zamachu.

## Przezwiśka narodów John Bull

John Bull, tegi barczysty jego-  
mość, który w końcu XVII wieku  
zjawił się w karykaturze angiel-  
skiej jako uosobienie angielskiego  
charakteru narodowego — ma swo-  
ją historję.

W roku 1712 pod koniec hisz-  
pańskiej wojny sukcesyjnej poja-  
wiła się w Londynie pierwsza część  
dowcipnej satyry politycznej pod  
rozwickim tytułem: — „Każdy  
proces jest bezdenną głupotą —  
co wykazuje się na przykładzie  
lorda Strutta, Johna Bulla, Miko-  
łaja Frooa i Lewisa Baboona, któ-  
rzy wszystko, co posiadali stracili  
w pewnym procesie”.

Satyra doznała wielkiego powo-  
dzenia, rozrosła się do czterech  
wielkich części i otrzymała tytuł  
zbiorowy „History of John Bull”.

Autorem jej był przyjaciel Jonatha-  
na Sfiwta, autora „Podróży Gull-  
wera”, a nadworny medyk królo-  
wej Anny niejaki John Arbuthot.

Bohater satyry John Bull w cią-  
gu lat 10 prowadzi proces spadko-  
wy (autor ma na myśli wojnę suk-  
cesyjną francusko - hiszpańską),  
wygrywa go z początku, lecz póź-  
niej ze względu na długi i inne o-  
koliczności zatławia rzecz ugodo-  
wo. Obok Johna Bulla figurują w  
satyrze pod najróżniejszymi prze-  
braniami wszystkie zainteresowane  
w tej wojnie państwa i wybitne  
ówczesne osobistości. John Bull  
odzwierciedla w sposób niezwykle  
trafny spokojną pewność siebie na  
rodu angielskiego i jego niezwykle  
wycucie własnego interesu. Jest  
przytem uczciwym, trzeźwym bez  
idealów i salonowych manier —  
wali kijem, gdy go drażnią, nie po-  
zwoli się nigdy zaskoczyć lub prze-  
chytryć, zawsze zachowuje swo-  
bodę działania, z nikim się nie włą-  
żając.

John Bull został uśmiertelnio-  
ny i trwa po dzień dzisiejszy.

## Marjanna...

A „Marjanna”?..  
Dlaczego to imię wiąże się imie-  
nem Francji?

Imię „Marjanna”, dawane Fran-  
cji powstało dopiero w okresie  
trzeciej republiki. Gdy po rewolu-  
cji 1848 r. stowarzyszenia rewolu-  
cyjne powstawały, jak grzyby po  
deszczu, imię to służyło za hasło,  
lub raczej za słowo rozpoznawcze  
dla wziętych. Wpłatało je  
w rozmowie do iperwszego lepszego  
zdania i w ten sposób stwierdzano,  
czy ma się przed sobą członka sto-  
warzyszenia. Dzięki temu „Marjan-  
na” stała się popularna i związała  
się jaknajściślej z pojęciem repu-  
bliki. Toteż gdy powstała republi-  
ka trzecia „Marjanna” stała się  
niejako jej symbolem.

## Michałek

„Michałek” niemieckiego wywo-  
dzą często od Archaniola Michała,  
który za czasów średniowiecza był  
patronem Niemiec.

Rodowód zdaje się mylny.  
Najbardziej przekonująco wy-  
gląda koncepcja Inna, żadnego  
pierwotku religijnego nie posiada-  
jąca i ze średniowiecznymi przeży-  
ciami niezwiązana.

Słowo „Michałek” było w czasie  
wojny trzydziestoletniej przydom-  
kiem głośnego generała niemieckie-  
go Michała Obentrauta, który wal-  
czył w szeregach szwedzkich i po-  
legł w r. 1625 w bitwie z Tillym.  
Okrzyk „Niemiecki Michałek” roz-  
legał się jako ostrzeżenie w nie-  
których okolicach Niemiec, gdy  
zbliżały się oddziały szwedzkie,  
dowodzone przez Obentrauta.

Po wojnie trzydziestoletniej na-  
stąpiło takie rozprzężenie w Niem-  
czech i taki zanik autorytetu pań-  
stwa niemieckiego, że odzywano  
się o nim tylko pogardliwie. W po-  
gardliwy też sposób wymawiano  
przezwiśko „niemiecki Michałek”.

Konferencja imperjalna w  
Ottawie została otwarta przez  
lorda Bess Borough generalne-  
go gubernatora, który odczytał  
orędzie królewskie. Na propo-  
zycję Baldwina wybrano prze-  
wodniczącym konferencji pre-  
mjera kanadyjskiego Benneta.  
Jako pierwszy przemawiał  
Baldwin, który przedstawił ce-  
le konferencji.

W imperjum brytyjskiem, jak  
w państwie Filipa VI, „słońce  
nie zachodzi”. Nie zachodzi w  
znaczeniu konkretnem i ab-  
strakcyjnym. Na wszystkich  
kontynentach zajmuje szerokie  
miejsce angielska administra-  
cja, a wraz z nią angielski ję-  
zyk i kultura. Wszędzie gdzie  
powiewa „Union Jack”, apel  
admirala Nelsona, ogłoszony  
przed bitwą morską pod Tra-  
falgarem, nie stracił na aktual-  
ności: „Jego królewska mość  
oczekuje, że każdy spełni swój  
obowiązek”. I słońce przyswie-  
cało dotychczas bez przerwy pa-  
nom kontynentów i morza,  
przysparzało im potęgę politycz-  
nej i gospodarczej. T. zw. do-  
minia, geograficznie samodzielne  
organizmy państwowe, w  
rzeczywistości były tylko odle-  
głymi prowincjami, zawisłemi  
od macierzy i dla niej pragną-  
cemi.

Ale wojna światowa i na-  
tem, jakby się zdawało, nety-  
kalnym i nieugiętym organiz-  
mie wycisnęła swoje piętno.  
Nietylko Indie, gdzie przygni-  
atająca większość ludności sta-  
nowią tubylecy, w których po-  
częło się rodzić uczucie nacio-  
nalizmu, ale także Kanada, Au-  
stralja i Południowa Afryka po-  
rosły w pierze i okazują coraz  
bardziej tendencję do otrząśnię-  
cia się z opieki, którą nad nie-  
mi rozciągał Albion. A najpo-  
ważniejszym i najgłębszym mo-  
tywem tego ruchu jest kwestja  
gospodarcza. Dopóki dla wszy-  
stkich produkujących i handlu-  
jących cały świat stał otworem,  
dopóki nie zastanawiano się

przed którym tak jeszcze niedawno  
drżano ze strachu.

Generał spoczął na cmentarzu  
zapomnienia, a przezwiśko — zo-  
stało...

## Brat Jonathan

Wreszcie amerykański „brat  
Jonathan”.

I ten ma swoją genealogję.  
Wywodzi się od Jonathana Trim-  
bulla, który w czasie wojny o  
niepodległość amerykańską był  
przez pewien czas gubernatorem sta-  
nu Connecticut i był przez Wa-  
szyngtona wysoce ceniony dla  
swego ryzumu i roztropności. Gdy  
pewnego razu na radzie wojennej  
nie można było dojść do porozu-  
mienia, zniecierpliwiony Waszyng-  
ton oświadczył:

— Musimy wezwać brata Jona-  
thana!

Od tego czasu powiedzenie to  
stało się przysłowiem, stosowanem  
w ciężkich i zawitych sytuacjach,  
a wkońcu symbolicznem przezwi-  
śkiem dla obywatela Stanów Pół-  
nocnych Ameryki.

# BLOKI

nad provenjencją towarów i  
wolna konkurencja była wy-  
tyczną życia gospodarczego,  
dopóty dominja angielskie nie  
odczuwały ujemnie swej poli-  
tycznej zależności, a raczej by-  
ły z tego zadowolone, że stano-  
wią część składową organizmu  
państwowego, wzbudzającego  
respekt u innych narodów.

Z błędniem splendoru an-  
gielskiego, a bardziej jeszcze z  
progresją krytycznej sytuacji  
gospodarczej świata, a temsa-  
mem ich macierzy, dominja po-  
częły szukać własnych dróg,  
by znaleźć zbyt dla swoich pło-  
dów i utrzymać równowagę fi-  
nansową. Inne państwa poczęły  
wznosić coraz wyższe mury cel-  
ne, które mogły być przekro-  
czone tylko wzajemnymi konce-  
siami wzgl. represjami przez  
wprowadzenie polityki protek-  
cyjnej. Anglja zaś sama była  
dla dominjów ilościowo nie wy-  
starczającym konsumentem,  
zwłaszcza jak długo trzymała  
się zasady wolnego handlu i  
granice otwarte były dla towa-  
rów całego świata produkujące-  
go. Wtedy brak samodzielności  
politycznej stał się dla domi-  
njów angielskich przeszkodą w  
ich swobodzie ruchów, po-  
trzebnej dla nawiązania stosun-  
ków z innymi państwami. Po-  
woli tedy poczęły kruszyć się  
i faktycznie prowadzić polity-  
kę na własną rękę. Wspólny  
ród, wspólny język i kultura  
nie były już dość silnym cemen-  
tem dla utrzymania jednolito-  
ści budowy. Rozpoczął się pro-  
ces podobny do tego, który do-  
prowadził do samodzielności  
Stanów Zjednoczonych.

Anglja, nauczona może tym  
przykładem, postanowiła z wła-  
ściwym sobie rozumem i tak-  
tem sprawę poprowadzić try-  
bem umiarkowanym. Szanując  
samopoczucie dominjów, zebra-  
li ich przedstawiciele na konfe-  
rencję „okrągłego stołu, t. zn.  
traktowała je, jak równoupra-  
wnionych partnerów. Pomimo  
tego, a może i dlatego, pier-  
wsza konferencja nie dała po-  
danego wyniku, aczkolwiek An-  
glja starała się doprowadzić do  
bardzo luźnej łączności między  
macierzą a dominjami.

Po niepowodzeniu tej konfe-  
rencji Anglja zrozumiała, że  
tylko korzyści materialne mo-  
gą niejako przekupić dominja i  
skłonić je do utrzymania jedno-  
ści imperjum. Przedsięwzięcie  
to ułatwiło Anglji jej przejście  
do polityki protekcyjnej. Pier-  
wszym krokiem było udzielenie  
dominjom preferencyjnych sta-  
wek celnych i skierowanie tem  
samem znacznej części ich pro-  
dukcji do Anglji. W dalszej  
konsekwencji Anglja dąży do  
stworzenia rodzaju unji celnej  
dla całego imperjum brytyjskie-  
go. Przyniosłoby to bez wątpie-  
nia znaczne korzyści wszyst-  
kim częściom składowym, ale  
nie wyczerpałoby problemu,  
gdyby unja ta miała pozbawić  
dominja możliwości rozwijania

swego własnego handlu z pań-  
stwami, z którymi łączą je do-  
bre stosunki gospodarcze i za-  
czem przemawia bądź to poło-  
żenie geograficzne, bądź też  
względny istniejących już finan-  
sowych zainteresowań.

Wynik konferencji nie jest  
obojętny dla Europy. Jeżeli tak  
poważny partner, jak Anglja  
skonsoliduje się gospodarczo  
na wewnątrz, to będzie on zno-  
wu stanowił politycznie i go-  
spodarczo dodatni czynnik w  
koncercie europejskim i przy-  
kładem swym wywrze pewien  
nacisk na państwa kontynen-  
talne do opamiętania się i wpro-  
wadzenia w czyn zasady: „U-  
nion fait la force”.

Czy to pobożne życzenie się  
zisiel, trudno powiedzieć wobec  
wyżej wspomnianych centrofu-  
galnych dążeń dominjów,  
przyczem jedną z najsilniej-  
szych przeszkód będzie niezala-  
towany konflikt z Irlandją,  
która nietylko z przyczyn natu-  
ry gospodarczej, ale i narodo-  
wo - politycznej podjęła walkę  
o niezawisłość. Jak Irlandja  
stawia sprawę na ostrzu noża  
dowodzi oświadczenie, złożone  
przez O'Kelleya, przewodniczą-  
cego delegacji irlandzkiej na  
konferencję w Ottawie, wobec  
prasy kanadyjskiej.

„Stronictwo moje jest zdecy-  
dowane uzyskać zupełną sepa-  
rację Irlandji od Wielkiej Bry-  
tanji. Dlatego możemy liczyć  
na nową generację irlandzką,  
coraz to bardziej zdecydowaną  
do wywalczenia niepodległości  
i jednoci narodowej, t. zn. zje-  
dnoczenia obu Irlandji, północ-  
nej i południowej”.

Jak słuszne są, już przed roz-  
poczęciem konferencji skreślo-  
ne powyższe uwagi nasze co  
do samodzielnych ekspansywn-  
nych tendencji gospodarczych  
dominjów, dowodzi dalszy ciąg  
oświadczenia O'Kelleya, który,  
mówiąc o obecnym konflikcie  
z Anglją i ubolewając nad nim,  
zakończył:

„Zapewne dotknie nas to sil-  
nie, ale i nie mniej Anglję. Wol-  
ne państwo (Irlandja) zdaje so-  
bie doskonale sprawę z cięż-  
kich następstw ekonomicznych,  
które pociągnie za sobą sepa-

najlepsi aktorzy  
największe gwiazdy

stołecznych teatrów  
morskie oko  
i  
quí pro quo

przyjeżdżają wkrótce do  
Łodzi i wystąpią we  
wspaniałej przebojowej  
rewji

racja, a nasza delegacja, udają-  
ca się na konferencję, uważa  
za swe główne zadanie szukać  
nowych rynków zbytu i utrwa-  
lić stosunki ekonomiczne z in-  
nymi dominjami, a zwłaszcza z  
Kanadą i Afryką Południową.

Dr. S.

\*  
Żyjemy w okresie tworzenia  
się bloków gospodarczych.

Umowa, zawarta 16 czerwca  
w Ouchy między Belgją, Ho-  
landją i Luksemburgiem co do  
odbudowy taryf celnych, które  
mają być corocznie o 10 proc.  
obniżane, zostało w dniu 19 h.  
m. podpisana przez pełnomoc-  
ników odnośnych rządów. Umo-  
wa ta ma być podana oficjalnie  
do wiadomości wszystkich rzą-  
dów, z którymi państwa te ma-  
ją umowy.

Polska jest bardzo zaintere-  
sowana — pisze pos. Roten-  
streich — w nowej polityce blo-  
kowej. Do Anglji wywozimy  
bardzo wiele towarów (sódzka  
konfekcja). Saldo dodatnie na-  
szych obrotów z Anglją wzro-  
sło z 116 milionów z 1930 r. do  
213 w 1931 r. Jeśli uwzględni-  
my kraje skandynawskie, skła-  
niające się do bloku angielskie-  
go, stanowi to bardzo poważna  
a może nawet decydująca ru-  
brykę w naszym wywozie.

Gdyby układ objął i inne kra-  
je, zagrożony jest nasz eksport  
tak trudno zdobyty w osta-  
tnich latach.

Powinniśmy więcej śledzić  
obrazy w Ottawie, niż to się  
dzieje. Powinniśmy badać wszy-  
stkie za i przeciw tworzących  
się bloków i wtedy decydować  
czy lepszy jest dla nas blok a-  
grarny, który tworzymy od kil-  
ku lat, czy wejście do jednego,  
a nie jest wykluczone do ob-  
tworzących się bloków.

ŁÓDŹ, DZIOTKOŃSKA 21-117A

**Bliszcie 100**

Reklam Gazetowych  
Prospektów  
i Innych  
zobowiązanie do odbioru  
zobowiązanie do odbioru  
zobowiązanie do odbioru

w Kino-Teatrze  
**SPLENDID**

# Zwycięskie powstanie

Wielkie zamieszanie między republikami południowo-amerykańskimi

BUENOS AIRES, 23. 7. — Według urzędowego komunikatu nadeszłego z Rio de Janeiro, rządowe wojska brazylijskie skutecznie prowadzą akcję przeciw powstańcom, którzy ponieśli klęskę w kilku potyczkach, tracąc licznych zabitych i rannych.

Prywatne doniesienia mówią, że powstańcy w Sao Paulo trzymają się na wszystkich frontach i odpar-

li wojska rządowe do Cubiro i Cunha.

Z drugiego ogniska niepokoїв z pogranicza boliwijsko-paragwajskiego na Gran Chaco, nadchodzą alarmujące wiadomości. Rząd paragwajski ogłasza, że Boliwja gro madzi na granicy wielkie ilości wojska oraz materiału wojennego, planując w najbliższych godzinach napad na placówki wojsk paragwajskich.

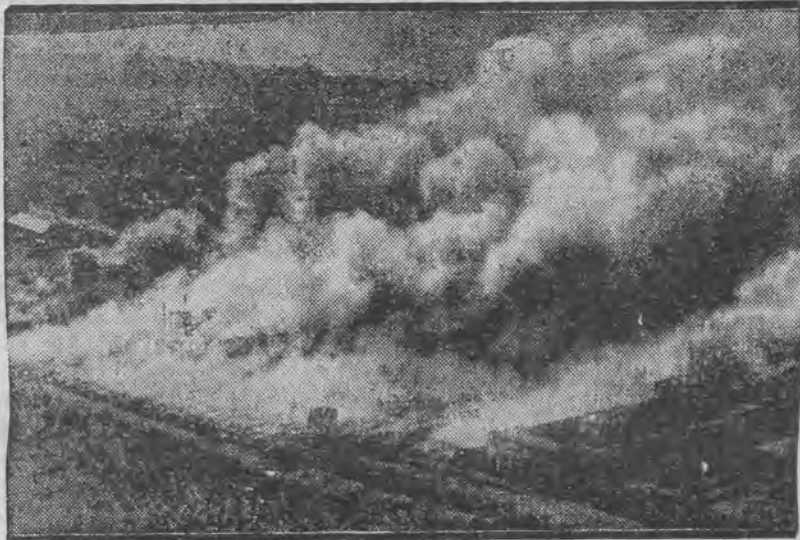
# Dżuma i bunt murzynów

Gubernator angielski wysłał eskadry samolotowe

LONDYN, 23. 7. — W Afryce południowo-zachodniej (dawna kolonia niemiecka Damaraland) wybuchł bunt wśród murzynów szczepu Owambo. Tę bunt były zbyt nie podatki, nakładane przez władze angielskie. Gubernator prowincji żądał od miejscowego kacyka dostarczenia kilku tysięcy wołów, co wśród ludności wywołało niezwykle wzburzenie. Nadmiar nieszczęścia ukazała się dżuma,

której pochód pociągnął za sobą liczne ofiary.

Zbuntowani murzyni zdobyli jeden z posterunków wojskowych, zmusiwszy garnizon do odwrotu. Gubernator organizuje ekspedycję karną z użyciem wielkich ilości samolotów. Na czele wojsk lotniczych ma stanąć szef południowoafrykańskiego lotnictwa pułkownik Perry Ryneveld. Epidemia dżumy zatacza coraz szersze kregi.



CONEY ISLAND W PŁOMIENIACH

Pierwsza fotografia pożaru w wielkim Lunaparku nowojorskim



13 AMERYKANEK DO SOWIETÓW.

W tych dniach bawiła w Warszawie przejazdem do Rosji sowieckiej wycieczka 13 pań, wybitnych członkiń amerykańskiej narodowej federacji zawodowo-pracujących kobiet. Wycieczkę tę prowadzi pani Mac Donald Bowman — kierowniczką wielkiego biura ogłoszeń (na naszej fotografii bez kapelusza) oraz miss Kennedy. Na naszej ilustracji podajemy fotografie tych dwóch wybitnych amerykańk.

# RODA RODA.

# REKLAMA

W Budapeszcie odbywał się kongres krajowych i zagranicznych dziennikarzy, na który niewiadomo dlaczego i ja otrzymałem zaproszenie. W Budapeszcie podchodzi nagle do mnie jakiś wytworny starszy jegomość, przedstawia się, że jest generalnym dyrektorem instytucji i proponuje przejażdżkę luksusowym jachtem po dolnym Dunaju. Jestem zdumiony tem wyróżnieniem, zwracam się przeto do pana generalnego dyrektora, czemu właśnie to wyróżnienie mnie spotyka. Na to słyszę odpowiedź:

— Widzi pan, panie Roda Roda, kongres liczy kilka tysięcy uczestników, na moim parowcu zaś jest nie więcej, jak 40 miejsc. Prosiłbym przeto pana o rozestanie zaproszeń najwybitniejszym przedstawicielom prasy.

Zaproszenie generalnego dyrektora przyjąłem z wdzięcznością i zaraz nazajutrz rozesłałem 39 zaproszeń najwybitniejszym dziennikarzom: angiłkom, francuzom, amerykanom, polakom, skandynawom, aż wspomniane 40 miejsc zostały całkowicie obsadzone. Wszyscy zaproszenia przyjęli. Jedzenie było wyśmienite. Był również i szampan. Nagle zapytali mnie moi towarzysze, komu to u-przejmie przyjęcie zawdzięczamy.

— Panu generalnemu dyrektorowi — odpowiedziałem po

krótkim namyśle, nie mogąc sobie przypomnieć nazwiska gościnnego gospodarza. Wobec tego następnę pytanie brzmiało:

— Jakiemu dyrektorowi? — Linja na Dunaju... Parowiec... Aha, już wiem: Generalnemu dyrektorowi parowca linji dunajskiej — brzmiała moja odpowiedź. Panowie zanotowali sobie to wszystko skrzętnie w intencji wdzięcznego opisanja tego nad wyraz miłego i wystawnego przyjęcia.

— A jak się ten okręt nazywa?

— Czytałem przy wsiadaniu w porcie napis, umieszczony na boku okrętu, głoszący: „Czołża księżna“, przeto odpowiedź moja brzmiała:

— Księżna Zofja. — Któż to jest księżna Zofja? — brzmiało następne pytanie.

Rzeczywiście nad tem się nie zastanawiałem. Kiedym jednak pomyślał, przypomniałem sobie, że matce Franciszka Józefa było na imię Zofja. Wydało mi się to tak proste, że nie sprawdzając tego domniemania, odrzekłem:

— Arcykksiężna Zofja, matka

cesarza Franciszka Józefa.

Prędko zeszedł czas. Byliśmy z powrotem w Białogrodzie. Te raz dopiero opadły mnie wątpliwości. Czemu to na burcie okrętu widniał napis „księżna“, a nie „arcyksiężna“? Postanowiłem się o to zapytać mego portjera po powrocie do hotelu.

— Panie Roda — wyjaśnił portjer — istnieje parowiec „arcyksiężna Zofja“ oraz również parowiec „księżna Zofja Hohenberg“. Stary należy do dunajskiego towarzystwa okrętowego, nowy, elegancki, do konkurencji węgierskiego towarzystwa żeglugi rzecznej.

Zapóźno. Moja niezręczność nie dała się już poprawić. W gazetach wszystkich zamieszkałych zakątków ziemi widniał opis podróży, będący reklamą dla parowca „Arcykksiężna Zofja“, należącego do dunajskiego towarzystwa okrętowego. Zaproszeni jednak byliśmy i czas spędziliśmy kosztem innego towarzystwa, mianowicie węgierskiego towarzystwa żeglugi rzecznej. To musiało być przykre dla firmy, która nas tak mile podejmowała i swoim kosztem robiła reklamę firmie konkurencyjnej.

# Weseli bandyci

Kazali uciekać nago 3 ofiarom napadu

BERLIN, 23. 7. Dziś o świecie szajka bandytów dokonała w miejscowości Pirna pod Dreznem napadu na samochód prywatny, którym jechał jeden z wydawców lipskich z młodą damą.

Bandyci obrabowali doszczętnie jadących, rozebrawszy ich do naga. Pasażerom zabrali 2.500 marek ubranie, obuwie i bieliznę.

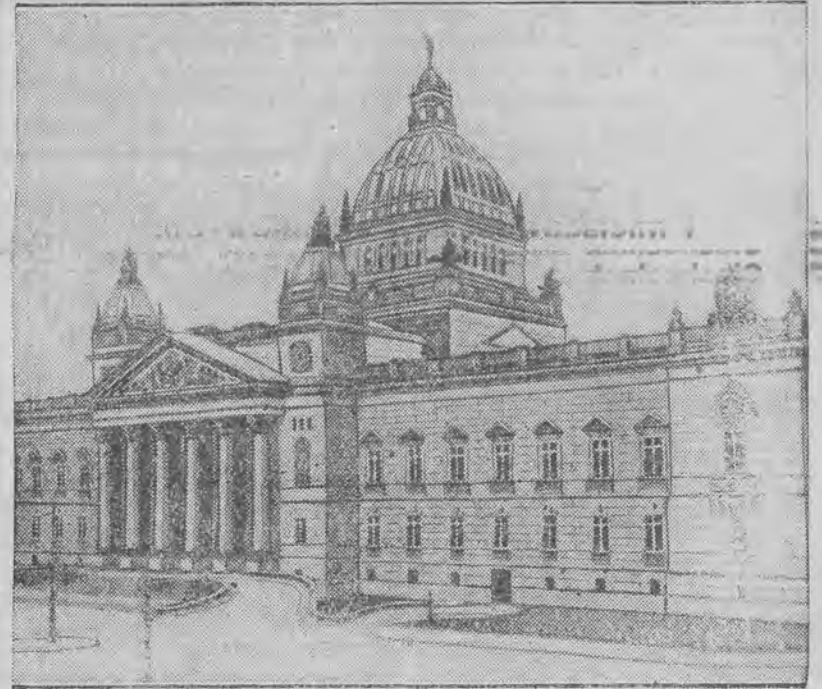
Pasażera, jego towarzyszkę i kierowcę samochodu pod groźbą rewolwerów zmuszono do ucieczki pieszo, po uprzednim zniszczeniu samochodu.

# Rodzina się wściekła

Tragiczne skutki nie-dbalstwa

Z Wilna donoszą: We wsi Gieladziny koło Podbrodzia wściekły pies pokasał krowę gospodarza, Jana Szeremisa. Rodzina Szeremisa nie przywiązywała do tego wagi i w dalszym ciągu piła surowe mleko od tejże krowy. Na drugi dzień cała rodzina, składająca się z 8 osób rozchorowała się i stwierdzono u nich wściekliznę.

Zona Szeremisa wraz z dwójkiem dzieci pod wpływem postępującej choroby uciekła z domu w okolice lasy.



GMACH TRYBUNAŁU RZESZY W LIPSKU

gdzie decyduje się sprawa prawnej podstawy ostatniego zamachu stanu w Prusach.



WALKA BYKÓW.

W czasie odbywających się w Pamplonie w Hiszpanji dorocznych walk byków, jeden z byków wyrwał się swoim dozorcóm i rzucił się na publiczność, raniąc kilka osób.

Kino - Teatr  
**SPLENDID** Wyświetla wspaniały film dźwiękowy p. t.  
**„Afera pułkownika Redla“**  
 Dramat osnuty na tle prawdziwego zdarzenia z epoki poprzedzającej wojnę światową, dialogi w języku czeskim.  
 Narutowicza 20.  
 Ceny miejsc na I-szy seans 0.80; 1.04 i 1.35 na nast. seanse 1.04, 1.25 i 1.60. Początek seansów o g. 6-ej

Dźwiękowe  
**Grand-Kino**  
 Dziś i dni następnych!

Przebojowy film wy-stawy, emocji, przy-gód i wrażeń  
 Fascynujący dramat pełen przepięknych przeżyć miłosnych i porwujących momentów. W rolach główn. Z zapartym tehem od początku do końca ogląda się ten film. Nad program tygodni! Foxa i aktualności kralowe. Początek o g. 4.50.  
 Seia chłodzona. Aparatura „Western Electric“

# Ludzie na Posterunku

**Edmund Love** oraz **Mac Clark**

**Wiadomości bieżące**

**Telefon do Egiptu**

Otwarta została pomiędzy Łodzią, a Egiptem komunikacja telefoniczna via Berlin — Londyn radio — Kairo. Narazie dopuszczane są rozmowy tylko z Aleksandrią i Kairem. (b)

**Biuro ewidencji ludności**

**wydaje zaświadczenia o miejscu zamieszkania**

Jak się dowiadujemy, rządcy domów nie będą więcej wydawali zaświadczeń, stwierdzających miejsce zamieszkania.

Pragnący otrzymać zaświadczenie zmuszony będzie zwrócić się do właściwego komisariatu, gdzie wypełni deklarację i wpłaci 2 złote, poczem otrzyma zaświadczenie z biura ewidencji ludności.

Dla zamieszkałych czasowo wydawane będą w ten sposób zaświadczenia o czasowym zamieszkiwaniu, przyczem w wypadkach nagłych procedura będzie przyspieszona. (b)

**Noene dyżury aptek**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (St. Rynek 9); Z. Steckela (Limanowskiego 37); B. Głuchowski (Na rutowicza 6); St. Hamburga i S-ki (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307); A. Piotrowski (Pomorska 91).

**Uwaga!**

„Głos Poranny” do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberg w Inowodzu i Teofilowie i na kolo-njach i letniskach obok Inowodza.

**KOMUNIKAT.**

Zw. akad. kół łódzian urzędza w związku ze „Świętem morza” wycieczkę do Gdyni. Koszta wycieczki minimalne. Informacji udziela i zapisy przyjmuje komisja wycieczkowa codziennie od 18—20 w lokalu harcerstwa polskiego, ul. Ewangelicka 9.

**Napad na policjanta**

przed fabryką Krusche i Endera w Pabjanicach

W związku z ostatnimi zajściami w Pabjanicach, jakie miały miejsce na tle zatargu u Krusche i Endera, komenda policji delegowała między innymi do Pabjanic posterunkowego V komisariatu z Łodzi, Leona Stasiaka, który w dniu wczorajszym pełnił służbę patrolową obok wspomnianej fabryki.

W pewnym momencie post. Stasiak zauważył czterech osobników, siedzących na ławce w alejkach, którzy między sobą rozmawiali szeptem. Policjant wezwał ich do rozejścia się. Wówczas osobnicy obrzucili posterunkowego stekiem obelg, poczem rzuciwszy się nań, usiłowali go rozbroić.

Policjant z trudem dał sobie radę z atakującymi go napastnikami i gwizdkiem zaalarmował kolegów.

Na miejsce przybyło trzech policjantów, którzy po krótkiej walce zdołali ich obezwładnić

i odprowadzić do lokalu komisariatu.

Zatrzymanymi okazali się: 25-letni łódzianin Michał Bończyk (Łódź, Targowa 55) oraz pabjaniczanie 22-letni Henryk Gralak (Pułaskiego 13), 26-let-

ni Miron Lamek (Rocha 14), 26-letni Leon Grala (Łąkowa 22) oraz 24-letni Marjan Kętko (Żytnia 32).

Zatrzymanych osadzono w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

**Bójki w „wesołych domkach”**

Dwie prostytutki i „gość” pokłuci nożami

W dniu wczorajszym w mieszkaniu zajmowanym przez prostytutkę przy ul. Zgierskiej 118, wyakła bójka na noże, w trakcie której pokłuci zostali: 24-letnia Stanisława Czaplicka, prostytutka, ulegając ranie klutej głowy i twarzy, 25-letnia Jantna Jeżak, również prostytutka, ulegając trzem ranom cętym twarzy i głowy oraz 29-letni Józef Hetman (Główna 56), rana cięta ramienia prawego.

Lekarz pogotowia po udzieleniu im pomocy, pozostawił całą trójkę na miejscu.

Przed domem nr. 19 przy ul. Zgierskiej wynikła bójka pomiędzy

kilkoma osobnikami, w czasie której pokłuci zostali nożami 22-letni Kazimierz Ogrodowczyk (Rajtera 13) oraz 22-letni Adam Toczek (Zgierska 19); pierwszy uległ ranie klutej pleców, drugi — ranie ciętej prawej ręki.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy pierwszego przewiózł do domu, drugiego zaś pozostawił na miejscu. (p)

Wczoraj przy ul. 6 Sierpnia 64, zamieszkałej tam w domu schadzki Jadwigi Bartosiak przybył w odwiedziny znajomy, który po pewnej chwili rzucił się na nią i dotkliwie pobił.

**Rozbawienie**  
Dwa poronienia w czasie bójki

Kobieta brzemienna cieszy się wszędzie specjalnymi względami, niestety, u nas jest nieco inaczej, co wykazują dwa poniższe wypadki.

Na ulicy Rzewuskiego 2, w czasie bójki została uderzona tępem narzędziem zamieszkała tamże 30-letnia Marja Walczak, która znajdując się w 7 miesiącu ciąży poroniła. W stanie ciężkim została przewieziona ona do szpitala św. Elżbiety.

Tamże został pobity właściciel sklepu Kazimierz Kowalski, który odniósł rany tłuczone głowy.

Na ulicy Wólczniańskiej przy zbiegu Białej kopnięta została w brzuch Eugenja Kościelak, zamieszkała przy ul. Piastowskiej 29, przez nieznanego osobnika.

Kościelakowa wskutek tego poroniła i w stanie groźnym przewiozła ją do szpitala położniczego.

W obu wypadkach dochodzenia prowadzi policja.

**Co może zazdrość...**  
Krwawa rozprawa z niewierną żoną

Adolf Wildeman zamieszkiwał od kilku tygodni wraz ze swą kochanką Zofją Kurek w mieszkaniu przy ul. Żeromskiego 75, które Kurkowa zatrzymała po odejściu męża.

Z wspólnego pożycia kochanków nie był zadowolony zdradźony mąż, Jan Kurek, który niejednokrotnie groził niewiernej żonie, że się z nią policzy.

Wczoraj Kurek przybył do mieszkania żony uzbrojony w długi nóż rzeźnicki i zadał nim głębokie rany klute zarówno żonie, jak i stawającemu w jej obronie Adolfowi Wildemanowi. Rannych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Kurka zatrzymano do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

**Dział oficjalny ŁOZSz.**  
Komunikat zarządu I. 2

Podaje się do wiadomości zainteresowanym klubom, że funkcje skarbnika L. O. Z. Sz. pełni obecnie p. Dobroń Teodor.

Skarbnik zręcznie w cawar'ki każdego tygodnia, między godz. 19 — 20.



**Elektryczność**  
do każdego  
sprzętu

**ELEKTRYCZNA**  
**MASZYNEKA**  
**DO KAWY**



Koszt przygotowania 1-ego litra aromatycznej kawy wynosi od 8 do 10 groszy.

jest szczytem marzeń dobrej gospodyni.

Sprzedaż wszelkich aparatów elektrycznych i radiowych zelektryfikowanych

**NA RATY**

i za gotówkę



**W SKLEPIE ELEKTROWNI**  
**ul. PIOTRKOWSKA Nr. 115**  
— TELEFON 134-42. —

WSZELKIE POKAZY NIE OBOWIĄZUJĄ DO KUPNA.

Dodatek powieściowy „Głosu Porannego” Nr. 2 z dnia 25 lipca 1932 r.

**MILÓŚĆ W HOTELU**

Adaptacja JANA TRAMPA.

**Dziwne dzieje ludzi, których drogi życia skrzyżował zwykły przypadek**

Ciąg dalszy.

Parnes poszedł wzrokiem za ręką współnika. Przed nimi leżało morze. Niezmierzone, wielkie i szare. Fałę leniwie ocierały się o wybrzeże. Zdała widać kilka małych sylwetek. Były to żagle na łodziach rybackich. Wśród nich biały komin, z którego snuła się smuga dymu. Parnes przez chwilę patrzył na monotony widok. Po pewnym czasie Grześniński opuścił nagle poniesioną rękę.

— Idylla! — powiedział z przekasem. Parnes potaknął.

— Idylla! — powtórzył Grześniński z ożywieniem, jakgdyby mu tamten zaprzeczył. — Najpiękniejszy widok, jaki sobie można wyobrazić. Prostu lży stają w oczach, gdy się tutaj siedzi z pół godziny... A teraz patrz.

Ręką wskazał przeciwny kierunek. Parnes znowu potaknął.

— Wiem...

Grześniński przysunął sobie fotel i osunął się nań ocieżale. Przez chwilę jeszcze pociągał cygaro, poczem ciągnął dalej:

— Musimy zrobić bilans. Czy wiesz, co mamy?

Parnes potaknął.

— Wiem.

— Mamy najpiękniejszy hotel w Zoppotach...

— Tak.

— Z najpiękniejszym widokiem na morze... prosto idylla...

— Tak jest.

— Jesteśmy urzędem, jak żaden inny hotel. Posiadamy nie tylko nowoczesny komfort... mamy również komfort przyszłości! — Jakób Grześniński był dumny z tej sentencji. — Jesteśmy nieporównanym prosto hotelem luksusowym.

— Hm...

— Mamy najlepiej wyszkolony personel, najznakomitszego

kucharza, najlepszy na kontynencie jazzband...

— Hm...

— Dlaczego mówisz „hm”?... Zaprzecz mi, jeśli nie mam racji!

— Kiedy masz rację, mój kochany.

— Mam rację! — Grześniński oparł się wygodnie i podniósł obie ręce ku niebu. — Mam rację... Jesteśmy idealnym hotelem w idealnej miejscowości... Czegoż nam brak?

— Nie mam pojęcia.

Jakób Grześniński roześmiał się nerwowo.

— Nie wiesz! Ty nie wiesz!... Ale ja wiem, mój drogi! Gości nam brak!

Parnes pierwszy raz podniósł głowę, poprawił monokl i spojrzał na swego współnika.

— Wielka nowość! Sensacja!

— Nie, nie nowość i nie sensacja! — Grześniński zerwał się i ożywił. — Ale obłęd! Niemożliwość! Prostu niekzemność ze strony losu!... Można przecie kalkulować, czy nie?... Istnieje jakiś rachunek prawdopodobieństwa!... Jeden i jeden jest dwa! To się chyba zgadza? Tak, to się zgadza wszędzie, tylko nie u nas!...

Parnes ze nudzeniem wzruszył ramionami.

— Dlaczego mi to wszystko opowiadasz? Czy mam jeszcze raz powiedzieć: Wielka nowość?

Grześniński gwałtownym ruchem przeciął powietrze ręką.

— Nic nie masz powiedzieć! Absolutnie nie! Ale masz coś zrobić!

Uspakajał się powoli i bardzo umiarkowanym tonem mówił dalej:

— Nowy hotel nie ma od razu napływu gości. Wiem o tym. Nie jestem takim idiotą, abym od razu liczył na tłumną frekwencję. Ale przecie reklamowali się. Wszędzie rozestawialiśmy prospekty. Od sześciu tygodni... ani jednego zapytania!... Ani jednego obcego gościa!

— ...wczoraj... był jeden...

Grześniński zacerpnął powietrza.

— Wczoraj?... Owszem... Był komiwojażer z ofertami!

— Począł prosić pana! — rozległ się usłużny głos chłopca na posyłki.

Grześniński przerzucił listy. Oferty... dzienniki... rachunki... nie pozatem.

Rzucił wszystko niedbale na stolik i zagłębił się w gazecie. Parnes z drugiej strony stolika czynił to samo. Tak postępowali codziennie.

W powietrzu panowała niezmaczona cisza. Tylko zdaleka dobiegał łagodny szmer fal. Cu downa muzyka. Ale nikt jakoś nie chciał jej słuchać. Irony losu.

\*

Po dłuższej chwili Parnes opuścił swoją gazetę i powie dział:

— Posłuchaj!

Grześniński podniósł głowę. Parnes przetarł monokl, sięgnął znowu po gazetę i zaczął monotonna czytać:

Po zamknięciu sesji rady ligi narodów Dzewad - Pasza zamierza jeszcze spędzić kilka tygodni w Europie. Mówią, że chce on spędzić ten czas w jednej z wielkich nadmorskich miejscowości nad Bałtykiem.

Parnes zamilkł. Grześniński wzruszył ramionami:

— No i co?

— Właśnie, co?

— Prospekt... wierzyasz jeszcze w ten papiererek?

Parnes roześmiał się sarkastycznie.

— Masz dzisiaj pesymistyczny dzień. Należy we wszystko wierzyć i nigdy nie tracić nadziei.

(d. c. a.)

**Dźwiękowy**



**Dziś rewelacyjna premiera!**

**2 PRZEBOJE w jednym programie**

Początek seansów o g. 4-ej. Na pierwszy seans miejsca od 50 gr.

**I. -- Wielka sensacja sportowa!**

Godzina emocji i napięcia. — 100.000 osób było obecnych na sensacyjnym spotkaniu o tytuł mistrza świata w boksie. — Jedyne całkowite zdjęcia **dźwiękowe** z przebiegu walki w 15 rundach

**SCHMELING-SHARKEY**

Żadne dotąd spotkanie tego rodzaju nie wywarło tak obszernej polemiki w całym świecie — **Czy sędziowie mieli słusność**, przyznając mistrzostwo świata Sharkeyowi?

**Drogą przeprowadzonego głosowania cała Łódź sportowa ma możliwość wypowiedzieć się kto winien być zwycięzcą?**

— II. — Wielkie arcydzieło dźwiękowe najnowszej produkcji „Universal” p. t.

**„Gdy wybiła północ”**

wg. słynnej sztuki teatralnej Jona Willarda. W rol. gł.: **Neil Hamilton, Billan Tashman, J. Marshall**

**Na okres letni ceny niższe!**

Widownia mechanicznie chłodzona i wentylowana

**Samobójstwa kasjera**

Trzy wypadki powieszenia się z wynikiem śmiertelnym

W domach rodzinnych firmy Scheibler i Grohman na Księżym Młynie 6 powiesił się urzędnik tej firmy 43-letni Henryk Komornicki.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon samobójcy. Zwłoki po zostawiono pod opieką policjanta na miejscu.

Przyczyny samobójstwa do

tychczas nie zdołano stwierdzić. (b)

W mieszkaniu własnym przy ul. Matejki 24 targnął się na życie przez powieszenie 42-letni Józef Szymczak, rzeźnik z zawodu.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził już tylko zgon denata

**Dzień wielkich wypłat**

wczoraj na torze w Rudzie Pabjanickiej

W gonitwie pierwszej z płotami Ispahan pod ż. Gajewskim zwyciężył Laturkę.

Tot. zw. 33, fr. 18 i 29 zł. Gonitwie drugą wygrał łatwo Tenek pod j. Olejnikiem. Druga Wisienka, trzecia Bergerit.

**Feljetony radiowe**

Dzisiaj o godz. 22,15 p. Janina Warnecka mówić będzie przed mikrofonem warszawskim w feljetonie p. t. „Książę Reichstadtu”.

W krótkim tym zarysie charakterystycznym przewinę się przed radiostuchaczami smętne dzieje „Orlątko”, syna korsykanina i austriaczki, uwielbianego króla Rzymu, potem Napoleona II Bonaparte, cesarza francuzów, który w 21 roku życia umiera jako Franciszek Reichstadtu, skromny książę austriacki.

Dnia 26. VII o godz. 20,45 p. Janusz Stepowski wygłosi w radiofeljetonie p. t. „Zmysł morski a poezja”, w którym zdaniem autora, zmysł morski dojrzał w społeczeństwie naszym już tak głęboko, że każdy z nas wielbiąc Bałtyk nie tylko aprzy nań oczyma artysty, ale i polaka, rozumiejącego doniosłość przynależności obszarów wód bałtyckich do Polski. (r)

**Teatr i muzyka**

**TEATR W PARKU STASZICA**  
Sensacja i humor, wybuchy śmiechu i nieustanna wesołość — oto cechy dzisiejszego wieczoru. A więc wszyscy łodzianie spotkają się dziś na farsie „Awantura w raj”, w której główną rolę kreuje ulubieniec Łodzi. Michał Znicz.

**WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ**  
Dziś i codziennie wiecz. grany jest świetny reportaż rewolucyjny „Azef”, osnuty na tle czynów i życia wielkiego bojowca i prowokatora rewolucji rosyjskiej. Ceny miejsce popularne.

Tot. zw. 364, fr. 41, 19 i 28 zł. Trzecią gonitwę z płotami o nagrodę 8 tys. zł. wygrał Stabli, dosiadany przez p. Kwiecińskiego od Szeryft.

Tot. zw. 47, fr. 19 i 16 zł. Wyścig ten jednakże przegrany został przez Szeryfa, który jest koniem conajmniej o dwie klasy lepszym od Stabli, lecz przez j. Dylika, który wyścigiem tym skompromitował się ostatecznie.

Gonitwę czwartą dla dwulatków wygrał Arnold pod ż. Jagodzińskim. Drugi Gentry.

Tot. zw. 17, fr. 13 i 18 zł. Nagrodę wielką łódzką wygrał finiszem Jerry, własność pp. K. i S. Enderów, dosiadany przez ż. Michalczyka. Drugi Ferridor, trzeci Firley.

Tot. zw. 67, fr. 21, 15 i 23 zł. Gonitwę szóstą wygrała Mora pod ż. Michalczykiem od Figla i Dri - Dri.

Tot. zw. 97, fr. 20, 18 i 17 zł. Gonitwę siódmą wreszcie wygrał Bacarat pod ż. Nowakiem od Kapitola.

Tot. zw. 47, fr. 19 i 31 zł.

**Co usłyszymy dziś przez radio**

12,45 Płyty gramofonowe.  
15,40 Płyty gramofonowe.  
16,40 Pogadanka w języku francuskim.  
17,00 Koncert popołudniowy.  
18,00 „Wodospady Niagary” — wygl. Stefan Jarosz.  
18,20 Muzyka taneczna.  
19,45 Komunikat izby przemysł.-handl. w Łodzi.  
20,00 Feljeton p. t. „Książę Reichstadtu” — wygl. p. Janina Warnecka.  
20,15 Transmisja z Ciochocinka operetki p. t. „Wiktoria i jej hu-zar”.

**AUDYCJE ZAGRANICZNE**  
Wiedeń (516)  
20,00 Koncert (Uwertura Lully, Suita na orkiestrę kameralną Telemana, Sinfonia koncertante na skrzypce, altówkę i orkiestrę Mozarta, Symfonia C-dur Haydna)  
Kalundborg (1153)  
22,05 Koncert (Uwertura „Ifigenia w Aulis” Glucka, Muzyka balietowa z „Dor. Juana” Mozarta, Symfonia G-dur Haydna).  
Rzym (441)  
20,45 Opera Cimarosa „Potajemne małżeństwo”.  
Bukareszt (394)  
20,15 Kwintet z klarnetem Mozarta.

Praga (448)  
21,30 Sonaty skrzypcowe: Haydna G-dur i Mozarta Es-dur.  
Budapeszt (550)  
20,50 Koncert (Symfonia D-dur Stamitza, Uwertura „Egmont” Beethovena, Symfonia szkocka Mendelssohna).

**Czy wiecie, że...**

...konferencja w Ottawie ujawniła dwa diametralnie przeciwne obozy: zwolenników wysokich cen żywnościowych (Kanada, Australia i Nowa Zelandja) i zwolenników obniżenia cen wogóle i o ile to możliwe uniknięcia cen żywnościowych (Wielka Brytania).

...w okręgu Burnley (Anglja) zastrajkowało 60 fabryk włókienniczych na znak protestu przeciwko obniżce płac o 12 procent.

...pod Amiens spadł w nocy płonący samolot a pod szczątkami samolotu znaleziono dwa zwęzione trupy nieznanymi osob.

...na posiedzeniu rady miejskiej w Sopotach magistrat złożył sprawozdanie budżetowe za rok 1931. z którego wynika, iż miasto poniosło deficyt w kwocie 270,000 guldenów.

**Wartownik zastrzelił**

pijanego napastnika, który chciał go rozbroić

Wczoraj przed koszarami na Placu Hallera miał miejsce tragiczny wypadek. Do stojących na warcie żołnierzy podeszło trzech mężczyzn w stanie pijanym i usiłowało rozbroić wartownika.

Po uprzedzeniu wartownik wystrzelił i ranił śmiertelnie jednego z napastników, jak się

później okazało, Władysława Redzikowskiego, 24 lata liczącego, zamieszkałego przy ulicy Lipowej 58.

Przybyłe pogotowie ratunkowe w agonii odwiezło rannego do szpitala w Radogoszczu, a dochodzenie prowadzi władze wojskowe. (b)

**„Cyrułik Sewilski”**

Świetna opera Rossiniego przez radio

Dzisiaj o godz. 20,00 nadaje radiostacja warszawska najklasyczniejszą operę buffa — „Cyrułik Sewilskiego” G. Rossiniego z płyt gramofonowych. Opera ta przyjęta ongiś ozięble, przy następnych przedstawieniach powitana została tryumfalnie. W epoce przejściowej, w której gatunki włoskiej opery: seria i buffa już zatracają swe znaczenie, powstaje jeszcze buffa najczystszej wody i kryształowych blasków, w rok po ukończeniu wiel

kiej epopei wojen napoleońskich, tuż u progu switającego romantyzmu narodził się „Cyrułik Sewilski” Rossiniego — widmo poprzedniego stulecia, wskrzeszone w dawny sposób, wśród karnawałowych gita i masek Wizja dawnego teatru lśni magicznym humorem, tętni rytmem, zakwita w melodje, gra wdziękem zuchwałości, elektryzuje werwą nieśmiertelnego komizmu. Krzątliwie mknie muzyka lekkiej formy, przejrzystej substancji — idealna muzyka do wesołego spryszenia zakochanych. Ideal tego przedstawienia podnosi jeszcze bardziej wykonanie w oryginale włoskim i w interpretacji takich śpiewaków jak Mercedes Capris, Borgioli, Stracciari oraz Bettoni. (r)

**Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych**

**Dźwiękowy**



**Dziś premiera**

wielkiego podwójnego programu!

Początek seansów o 4-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

— I. —

Najpotężniejszy przebój. 100-proc. dźwiękowy FOXA pt.

**Przygody sobowótora**

Emocjonujący film sensacyjny z życia amerykańskich przemytników alkoholu

W rolach głównych:

**El Brendel i Fifi Dorsay**

W szponach bandyty! — W spelunkach przemytników nowojorskich!

— II. —

**Po zachodzie słońca**

Największa symfonia miłości, cierpienia i szczęścia

W rolach głównych:

uwodzicielska

**Mary Duncan**

i męski

**Charles Farrell**

## Zwycięstwo i porażka Widzewa w Wilnie

WILNO. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

W sobotę i niedzielę bawiła w Wilnie drużyna łódzkiego Widzewa. W pierwszym dniu łodzianie grali z drużyną Makabi, osiągając zwycięstwo w stosunku 3:2 (1:2), przyczem dopiero po przerwie uzyskali przewagę nad przeciwnikiem. Warunki gry były bardzo ciężkie. Mecz rozpoczęto zaraz po burzy, to też całe niemal boisko zalane było wodą.

Drugiego dnia Widzew grał z drużyną 1 p. p. Leg. Wynik meczu brzmi 5:4 (4:1) na korzyść wilnian. Dopiero w ostatnich 15 min. Widzew zaczął planowo atakować i zdołał poprawić wynik. Naogół gra drużyny łódzkiej podobała się publiczności.

Wyniki innych zawodów piłkarskich: 1 pp. leg. — ŻASS. 6:0, Ognisko — 6 pp. leg. 4:3.

## Na boiskach śląskich

W zawodach o mistrzostwo ligi śląskiej Amatorski K. S. pokonał BBSV. z Bielska w stosunku 3:0 (1:0), a w kwalifikacyjnych zawodach A - klasowych 06 Mysłowice pokonało Skrę 2:0 (1:0).

## Boisko w Konstancji nowie zamknięte

W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości, dotyczącej kar na graczy Konstancjowskiego K. S. za wywołanie zajść, jakie miały miejsce na meczu K. K. S. — Sztern, donosimy, iż zarząd LZOPN postanowił zamknąć dla wszelkich meczy boisko Konstancjowskiego K. S. na przeciąg sześciu miesięcy, udzielił zarządowi KKS ostrej nagany, a za niedopilnowanie porządku nałożył na klub grzywnę w wysokości 20 zł.

Sądymy, iż kary te odstraszą raz na zawsze KKS od takich ekscesów, jakie ostatnio miały tam miejsce.

# Ruch bije mistrza ligi

## Piękne zwycięstwa Wisły i Cracovii.--Polonia przerwała passę klęsk.--Los Czarnych nie do pozazdroszczenia

We wczorajszych zawodach ligowych czynne były wszystkie drużyny Krakowa. Szczęście dopisało tylko Wiśle i Cracovii, natomiast Garbarnia doznała dotkliwej porażki od Ruchu.

Odmłodzenie drużyny wychodzi słazkom na dobre. Młodsi obrońcy i łącznicy spisują się daleko lepiej od swych starych kolegów. Najlepszym dla nich świadectwem jest pokonanie mistrza ligi.

Wynik ten to największa niespodzianka dnia wczorajszego. Inne rezultaty są już bardziej zbliżone do przewidywanych. Wyróżnić należy wysokie zwycięstwo Wisły nad Warszawianką, które za jednym zamachem poprawiło Wiśle stosunek bramek i lokatę tabeli. Bilans bramkowy ma już Wisła dodatni, a obecnie wysunęła się aż

na 5 miejsce tabeli, co jest nielada sukcesem.

Cracovia przez zwycięstwo osiągnięte nad Czarnymi umocniła swą pozycję lidera, którą prawdopodobnie utrzyma już przez dłuższy czas, a kto wie, może i do końca mistrzostw.

Wreszcie Polonii udało się wczoraj przerwać passę niepowodzeń. Zdobyte przez nią dwa punkty na ambitnej drużynie 22 p. p. poprawiły nieco jej pozycję, co zwłaszcza niemile widziane będzie przez Czarnych, kroczących zdecydowanie na szarym końcu.

Czy Czarnym uda się jeszcze wydzwignąć w górę, czy los ich uważać należy za przesądzony, dowiemy się już w niedalekiej przyszłości.

Poniżej podajemy tabelę gier ligowych.

## Tabela gier ligowych

1. Cracovia	18	11	37:12
2. Pogoń	16	12	20:10
3. Legja	14	9	23:9
4. Ł. K. S.	13	11	23:11
5. Wisła	12	11	23:18
6. Garbarnia	12	11	20:17
7. Warta	11	11	25:23
8. Warszaw.	11	12	15:28
9. Ruch	10	12	16:21
10. 22 p. p.	9	11	16:24
11. Polonia	7	12	13:31
12. Czarni	3	13	7:34

## Cracovia—Czarni 4:1 (0:0)

KRAKÓW. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). — Ckociaż obydwie drużyny wystąpiły w najsilniejszych swych składach, gra ich wypadła słabo. Poziom zawodów przeciętny Walczono ostro o piłkę, to też sędzia p. Egierski z Częstochowy zmuszony był wielokrotnie dyktować rzuty wolne, bądź karne.

Zwłaszcza ostro grali Czarni. Z przyznanych pod rząd dwóch rzutów karnych Cracovia uzyskuje dwa gole, strzelone przez Kubińskiego. Czarni rewanżują się bramką przez Dziwisza, który wybija piłkę z rąk Otfinowskiego. Dalsza gra upływa pod znakiem przewagi Cracovii. Trzecią bramkę uzyskał Ciszewski z podania Kubińskiego, wreszcie wynik ustalił Zieliński, łapiąc piłkę odbitą przez Kasprzaka i strzałem nie do obrony wneszcza ją w siatkę.

## Ruch—Garbarnia 2:0 (1:0)

KATOWICE. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). — Ruch wystąpił znów w odmłodzonym składzie z Peterkiem na środku ataku. Nadspodziewanie dobrze spisali się rezerwowi obrońcy i łącznicy. Gracze ci wnieśli wiele życia do gry. Zwłaszcza sprawnie funkcjonował atak. Garbarnia była lepszą w polu, natomiast groźniejsze momenty podbramkowe stwarzał Ruch. Bramki dla ślazaków zdobyli Peterk i Gwóźdź.

Zaznaczyć należy, iż Ruch nie zdołał wykorzystać przyznanego mu rzutu karnego.

Widzów 3,000.

## Wisła—Warszawianka 6:0 (2:0)

WARSZAWA. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). — Bawiła tu drużyna krakowskiej Wisły, która w meczu z Warszawianką odniosła wysokie zwycięstwo w stosunku 6:0 (2:0). Zwycięstwo to, sądząc z przebiegu gry, jest zbyt wysokie. Gospodarze zawdzięczają swą porażkę fatalnej grze bramkarza Keilera, którego później zastąpił Jachimiek.

U zwycięzców bardzo dobrą formę wykazała linja pomocy. W Warszawiance wyróżnił się Zwierz. Bramki dla Wisły zdobyli: Artur 3, bracia Reymanowie po jednej i jedna samobójcza. Poziom zawodów niski.

## Polonia—22 p. p. 2:1 (2:1)

WARSZAWA. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). W Siedlcach bawiła drużyna Polonii warszawskiej, której udało się pokonać tenże 22 p. p. w stosunku 2:1, przyczem wynik ten ustalony został w pierwszej części zawodów, a wysiłki ambitnie grających wojskowych nie zdołały już go zmienić po przerwie. Atak Polonii zaprzęcał szereg dogodnych momentów podbramkowych i nie zdradzał skłonności do strzału.

Jedynym strzelcem okazał się Szczepaniak, który pewnie wyegze kwował rzuty karne, podyktowane za ostrą grę wojskowych. Sędziował p. Zeeman.

Dla drużyny wojskowej bramkę zdobył po ładnej kombinacji Świętosławski.

## Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę, dn. 31 lipca odbędzie się tylko jeden mecz ligowy. Rozegrany zostanie on w Krakowie. Walczyć będzie Garbarnia z 22 p. p. Reszta drużyn odpoczywa.

# Ameryka--Niemcy 3:2

Yankesi stają do finałowego meczu z Francją

Wczoraj zakończony został w Paryżu finałowy mecz międzyparty o puchar Davisa pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami.

W ogólnym wyniku zwyciężyły Stany Zjednoczone w stosunku 3:2. Zwycięstwo to nie przyszło im jednak tak łatwo, jak się początkowo spodziewano, gdyż wslawiony w Wimbledon kalifornijczyk Vines musiał stoczyć ciężką, zaciętą walkę z v. Crammem, przyczem wynik spotkania tego był przez cały czas niepewny.

Pierwszego seta wygrał Prenn, oddając tylko jednego gema, drugiego zdobył na sucho — do zera. Zanosilo się na katastrofalną porażkę yankesa. Jednak w trzecim secie zawiązała się uporezywa walka. Seta wygrał Schields, lecz już w następnym nie miał nic do powiedzenia i przegrał spotkanie. Ogólny wynik dla Prenna: 6:1, 6:0, 6:8, 6:2.

Doskonale natomiast spisał się v. Cramm, który okazał się dla Vinnesa o wiele groźniejszym przeciwnikiem niż Prenn. Kalifornijczykowi nie wychodziło początkowo uderzenie, dużo piłek dawał w siatkę, to też dwa pierwsze sety są dla Niemca, v. Cramm oddaje trzecią grę.

Czwartego seta, w którym ważyły się losy spotkania, wy-

grał po wielokrotnych wysiłkach Vines 9:7. Ostatni set przyszedł mu już łatwiej. Ogólny wynik brzmi: 3:6, 3:6, 6:3, 9:7, 6:3 dla Vinesa.

Mecz Vines z v. Crammem postawiony był na bardzo wysokim poziomie. Publiczność długo oklaskiwała zawodników.

Tak więc ogólny wynik meczu brzmi 3:2 dla Stanów Zjednoczonych. Amerykanie zakwalifikowali się ponownie do spotkania finałowego z Francją. Mecz ten rozpocznie się w najbliższy piątek w Paryżu.

Już dziś zapowiadamy serję najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które się ukażą na ekranie dźwiękowego kina

„CAPITOL”

Express Szanghaju

Marlena Dietrich, Clive Brook, Anna May Wong, Reżyserja STERNBERGA

Godzina z Tobą

JANETTE MAC DONALD MAURICE CHEVALIER Reżyserja E. LUBICZA

Kochanka z Tahiti

CONHITA MONTENEGRO LESLIE HOWARD Reżyserja S. VAN DYKE'A

Niewinna Grzesznica

JEAN CRAWFORD CLARK GABLE Reżyserja H. Beaumonta

## Rekord Polski w oszczepie

bije Mikrut w Poznaniu

W Poznaniu odbyły się w dniu wczorajszym zawody lekkoatletyczne między Sokołem poznańskim a Sokołem bydgoskim. Na zawodach tych Władysław Mikrut rzucił oszczepem 65,14 mtr., uzyskując wspaniałym tym wynikiem nowy rekord Polski.

Z innych lepszych wyników Tilger uzyskał w kuli i dysku 13,79 mtr. i 36,72 mtr.

W ogólnej punktacji mecz zakończył się wynikiem 61:61, jednak zwycięstwo zostało przyznane wobec większej ilości pierwszych miejsc Poznaniowi.



192 KLM. NA GODZINĘ NA MOTORÓWCE.

Znany automobilista angielski Kaye Don dokonał na jeziorze Loch Lomond w Szkocji próby pobicia światowego rekordu szybkości motorówek. Próba ta powiodła się całkowicie, Kaye Don osiągnął bowiem przeciętną szybkość 192-ch kilometrów na godzinę, bijąc rekord amerykańczy Gar Wood'a o 13 km.godz.

Na ilustracji naszej widzimy rekordową łódź „Miss England” która kosztowała 40 tys. funtów szterl. (przeszło 1,200.000 zł.).

# Hajże na ligę!

## Groźba nowego rozłamu w piłkarstwie

W sobotę i niedzielę odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie ligi i P. Z. P. N. W sobotę obradowała liga, przygotowując się do batalji, jaka rozegrać się miała dnia następnego na walnym zgromadzeniu P. Z. P. N.

Obradom ligi przewodniczył inż. Rozenstrauch. Zebranie udzieliło delegatom swym dalekoidących pełnomocnictw, a zwłaszcza szeroko omawiano sprawę słynnego paragrafu statutu P. Z. P. N., gwarantującego lidze autonomję i 34 proc. głosów walnego zgromadzenia w sprawach dotyczących ją bez pośrednio.

Uzbrojeni w pełnomocnictwa fe delegaci ligi przybyli w dniu wczorajszym na P. Z. P. N. Zebranie odbyło się w lokalu P. U. W. F.

Jak wiadomo, sejmik PZPN. miał obradować nad wnioskiem, opracowanym przez komisję strukturalną, idącym w kierunku wstrzymania zwolnień dla piłkarzy na okres trzechletni, oraz nad wnioskiem okręgów, domagających się zniesienia autonomji ligi.

Jak widzimy, wnioski te poruszały najżywoźniejsze interesy naszego piłkarstwa. Wniosek pierwszy referował dr. Staffer, wskazując na niesłychaną korupcję, handel zwolnieniami, sprzedajność piłkarzy, niemoralność ich i fatalny stan finansowy klubów. Referent twierdzi, że przyjęcie wniosku tego zamknie graczom możliwość wędrowki, a kluby zmuszone będą wówczas do wychowywania własnego narybku.

Niestety wniosek ten był nie po myśli delegatów, przyzwyczajonych do uprawiania kaperowania graczy na całego. Nie przekonały ich wywody referenta. Jak to? Odrazu nie można będzie „zasilić” drużyn? Kaperowanie zawodników, to najmilsze zajęcie działaczy klubowych, zostanie nagle uniemożliwione? Nie, to być nie może. A więc wniosek przepadł.

Coprawda delegaci Łodzi chcieli wprowadzić kary dyscyplinarne. Wywiązała się gorąca parogodzinna dyskusja, która

w rezultacie nie nie dała. Tak samo odrzucono wniosek P. Z. P. N., wprowadzający pewne poprawki.

Natomiast wielu zwolenników było za odebraniem lidze autonomji. Wniosek ten, który należało traktować raczej jako demonstrację przeciwko lidze, nadspodziewanie został uchwalony. Rozumie się, że liga z miejsca założyła sprzeciw, kwestjonując nawet samo głosowanie, bowiem nie policzono jej należnych 34 procent głosów.

Uchwałę tę liga zaskarży do władz administracyjnych, bowiem, jak twierdzi, jest ona nieprawna. Liga zaznacza, że wyciągnię z tej uchwały jaknajdalej idące konsekwencje.

A więc стоимy w obliczu nowego rozłamu. Sądzić trzeba, iż w ostateczności obóz ligowy

nie cofnie się przed wystąpieniem z PZPN.

Oto co dało nam walne zgromadzenie PZPN. Zamiast pogłowić się troszkę i zdobyć na zdrowo przemyślaną reformę, mogącą rzeczywiście położyć kres skandalicznemu stosunkom obecnym, zaogniono spór, wywołano nowy zatarg, a co gorsza wtłoczono go w ciasną, nie mał bez wyjścia uliczkę. Wypowiedziano lidze otwartą wojnę. Jeśli liga ją podejmie, to zdaje się, że przegra ją... P. Z. P. N.

Sławnemu zebraniu temu przewodniczył dyr. Stürmer, a obecni na nim byli przedstawiciele wszystkich okręgów. Czekałmy teraz na decyzję władz administracyjnych. Dalszy rozwój wypadków uzależniony jest od stanowiska, jakie zajmą władze.

## Ostatnie wieści z Los Angeles

Doskonała forma Wajsówny, „Kusego” i Schabińskiej

Do Los Angeles przybyli już ludzie naszych wioślarzy. Tor wioślarski znajduje się w doskonałym stanie. Wioślarze rozpoczęli normalne treningi, ale poważna niedogodność stanowi fakt, że tor znajduje się w odległości aż 40 kilometrów od wsi olimpijskiej.

Lekkatleci trenują na boisku szkolnym. W doskonałej formie znajduje się Wajsówna, która zruca stale ponad 40. Schabińska osiąga na treningach wyniki, równające się jej najlepszym rekordom życiowym. Własiewiczówna wraca do formy.

Pławczyk na treningach skacze stale ponad 185. Kusociński znajduje się w bardzo dobrej formie, Heljasz natomiast w bardzo słabej. Najlepsze jego wyniki na treningach wynoszą 14,50. Bardzo opadł też w formie Siedlecki, który na treningach osiąga również słabe wyniki.

Nasi szermierze znajdują się w dobrej formie. Treningi przeprowadza w specjalnej sali w Domu Polskim.

Wszyscy są zdrowi, samopoczucie doskonałe.

Mimo, że igrzyska w Los Angeles otwiera się dopiero w dn. 30 b. m., już dzisiaj organizatorzy sprzedali fantastyczną ilość 985 tysięcy biletów.

Jest to jeden ze słynnych rekordów amerykańskich. Dość powiedzieć, że rekordowa pod tym względem olimpiada w Antwerpi była w ogólnym bilansie frekwencji widzów przez 665 tysięcy widzów.

## Wpław przez Warszawę

WARSZAWA. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Odbył się tu wyścig pływacki „wpław przez Warszawę”. Trasa wyścigu wynosiła 3.000 mtr. Startowało 19 zawodników. Zwycięstwo odniósł Klak (Zw. Urz. Kolejowych), przebywając przestrzeń tę w czasie 41 m. 24 sek. Drugi do mety przy był Judłowski (YMCA.), trzeci Szadkowski (AZS.). Organizacja zawodów bardzo dobra.

## Nowe rekordy w Wilnie

Na zawodach lekkoatletycznych Wiecełek pobił rekord okręgu wileńskiego w rzucie dyskiem, osiągając wynik 41,43 mtr.

Sidorowicz w biegu na 3000 mtr. ustanowił nowy rekord okręgu w czasie 9 m. 4 sek.



Ulubieniec kobiet

# LEW AYRES

w najnowszym swoim filmie p. t.

# „Zew Młodości”



## Cztery mecze A-klasowe

Kompromitująca porażka Turystów. — Ł. T. S. G. pewny kandydat na mistrza

Powoli mistrzostwa A-klasowe zbliżają się ku końcowi. Mistrz Łodzi zostanie wyłoniony w terminie przewidzianym przez PZPN. Dziś już można śmiało powiedzieć, że będzie nim ŁTSG, które znów pokonało jednego z groźniejszych przeciwników, za jakiego uważać trzeba Strzelecki K. S.

Z innych wyników na specjalne podkreślenie zasługuje kompromitująca porażka Turystów, doznana od zajmującego ostatnie miejsce w tabeli PTC, przyczem znów główną winę ponosi tu bramkarz Michalski, którego Turysci, mimo tylu gorzkich nauczek, nadal wstawiają do pierwszej drużyny.

Hakoah, dzięki wybitnemu osłabieniu drużyny i również słabej grze bramkarza, przegrał do WKS, a Widzewska Manufaktura, walcząc stale o lepszą lokatę w tabeli, pokonała Orkan.

Poniżej podajemy tabelę z uwzględnieniem tych wyników.

TABELA MISTRZOSTW A KL.			
1. ŁTSG	23	14	45:11
2. LKS	18	14	23:17
3. Widzew	16	13	34:17
4. Turysci	16	15	38:22
5. Wima	16	14	28:25
6. SKS	15	15	24:25
7. WKS	13	15	20:26
8. Hakoah	10	12	12:22
9. Orkan	10	13	19:46
10. PTC	5	13	12:42

W sobotę i niedzielę zostały rozegrane tylko cztery dalsze mecze o mistrzostwo klasy A, gdyż mecz LKS Ib — Widzew odbył się, ze względu na wyjazd drużyny robotniczej do Wilna. Wyniki meczów były następujące:

ŁTSG — SKS 2:0 (0:0).

Leader tabeli ŁTSG osiągnął zwycięstwo po niezwykle zażartej lecz równorzędnej walce. SKS miał przez długie okresy przewagę w polu, lecz pod bramką atak jego kompletnie zawodził. Naodwrot akcje białe - czarnych były niezwykle skuteczne. W pierwszej połowie, pomimo obustronnych wysiłków wynik brzmiał bezbramkowo, zaś w drugiej połowie ŁTSG zdobywa w pierwszym kwadransie dwie bramki przez Iewoskrzydłowego i Francmana.

Sędziował p. Wardęszkiewicz.

WKS — HAKOAH 3:2 (1:0)

Mecz rozegrany w sobotę na boisku Widzewa, zakończył się niezbyt zasłużonym zwycięstwem WKS-u. W Hakoahu niezwykle silnie grał rezerwowy bramkarz Borenstein, który w głównej mierze przyczynił się do porażki. Naogół w polu przeważał technicznie Hakoah, lecz skuteczniejsze i groźniejsze były akcje wojskowych. Pierwszą bramkę uzyskał WKS ze strzału samobójczego Mfy

narskiego (główką), zaś dalsze dwie przez Kaczmarka. Dla Hakoahu bramki zdobyli Zysman z przeboju i doskonale dysponowany tego dnia Kahan — z rzutu karnego. Obie drużyny wystąpiły z czterema rezerwowymi.

Sędziował p. Busiakiewicz.

P. T. C. — TURYSKI 3:2 (1:1)

Mecz stał na niskim poziomie i był nieciekawym. Turysci grali wyjątkowo słabo, szczególnie zaś bramkarz Michalski. Pahnjanickie Tow. Cyklistów zagrożone poważnie spadkiem do klasy B., przeciwstawiło lepszej technice Turystów grę niezwykle ofiarną.

W pierwszej połowie PTC zdobył jednak wyrównują przez Klimczaka. W drugiej połowie PTC zdobywa dalsze dwie bramki, zaś Turysci jedną przez Nykla.

Sędziował p. Płotowski.

WIMA — ORKAN 2:0 (1:0)

W pierwszej połowie gra z wiaływa bramkę z rzutu karnego Tutrem i lekko przeważa Wima, natomiast w drugiej połowie Orkan gwałtownie naciera, lecz atak nie umie wyzyskać licznych dogodnych sytuacji. Wima grała słabiej, niż ubiegłego tygodnia, chociaż atak jej był daleko skuteczniejszy od ataku Orkanu i w obydwóch połowach meczu strzelił po 1 bramce. Sędziował p. Stepień.

# Księga Adresowa Polski

i w M. GDANSKA.

OSTATNIE WYDANIE NA ROK 1930

POZOSTAŁE JESZCZE NIELICZNE EGZEMPLARZE ZA 50 PROC. CENY

t. j. ZA ZŁ. 45.-

DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE

Tow. Reklamy Międzynarodowej j. r. RUDOLF MOSSE

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 124.



# DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

## NIEWINNA GRZESZNICA

W rolach głównych:  
**Joan Crawford, Clark Gable, Neil Hamilton**

Początek seansów w dni powszednie 5.30, w soboty i niedziele o 2-ej.  
Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona. Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Dziś wspaniała premiera!

Wstrząsający dramat sensacyjno-erotyczny, pełen emocji i sentymentu, osnuty na tle zakulisowego życia amerykańskich milionerów i bohaterów świata podziemi p. t.

### Dźwiękowy Kino-Teatr „CORSO”

Zielona 2 | 4

Początek w dni powsz. o 4.30  
w sob., niedz. i święta o 1 pp.

Sala wentylowana.

Ceny niższe!

Dziś premiera!

- I. - **Tajemnica przystanku tramwajowego**

w rol.  
gł.

## JADWIGA SMOSARSKA

Junosza Stępowski, Józef Węgrzyn, Tańce: Parnell, Pawliszczewa i Kamiński.

- II. - **RICHARD TALMAGDE** w wielkim sensac.  
dramacie.

Podwójny rewelacyjny program!

## GŁOS PORANNY

nabyć można

na następujących letniskach, uzdrowiskach  
i miejscowościach kąpielowych:

Ciechocinek	Księgarnia Zdrojowa „Ruch” Deptak
Ciechocinek	„Kolejowa „Ruch”
Chabówka	„ „ „ „
Gdynia	„ „ „ „ dworzec
Gdańsk	„ „ „ „
Głowno	Księgarnia A. Średnickiej „
	„ Kolejowa „Ruch” „
	Goldberg „

Inowódz	Sklep Lewenberga
Iwnicz-Zdrój	Księgarnia Kolejowa „Ruch”
Krynica	„ „ „ „ Deptak

Piotrków Tryb.	Goldberg
Poronin	Księgarnia Kolejowa „Ruch”
Rabka	Księgarnia Kolejowa „Ruch”
	Jan Janota

Szczawnica	Księgarnia Kolejowa „Ruch”
	M. Brachfeld

Truskawiec	Księgarnia Kolejowa „Ruch”
	Jerzy Tanne, skład papieru

Teofilów	Sklep Lewenberga
Wiśniewa Góra	Jamnik

Zakopane	Księgarnia Kolejowa „Ruch”
	Pocztowa (poczta)
	Gebethner i Wolf

Żeglestaw Zdrój	Księgarnia Kolejowa „Ruch”
-----------------	----------------------------

Pozatem „Głos Poranny” jest dostarczany codziennie rano celem stałej sprzedaży do następujących miejscowości:

Klęzew	B. Gruszczyński, Rynek
Łęczycza	Ajentura pism Berynga
Tomaszów	Księgarnia Weissa
Warszawa	Księgarnia Kolej. „Ruch”, dworzec Polska Informacja Prasowa, Braeka 5 A. Mordkowiec, Marszałkowska 127.

**Kto szanuje wzrok  
nosi ciemne okulary**

z firmy **SZYMON URBACH** sp. z o. o.  
Piotrkowska 33, tel. 222-23.

**Najlepsze lody  
po 50 gr.**

polesa

**CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO**

PRZEJAZD 1. TEL. 188-72 i 209-87

PREMIJA: Do każdego wykupionego czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie. Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

**Bacność Leńnicy  
Wiśniowej Góry i Kraszewa**

„Głos Poranny”

jest do nabycia o godz. 8 rano u gaziennika Jamnika willa Kawuli vis a vis Chłodni Włoskiej.

### ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluzne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótkie nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna  
**Józef Rosenberg**  
Kilińskiego 112.

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 3 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



### „SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz

z zabiegami 200 zł.

Opleka nad dzieckiem

Dr. med. J. Polakow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor,

godz. przyjęć 1—2 pp.

ZŁOTO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. I. Fijałko, Piotrkowska 7.

### Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Pol-ruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie z wygodami, wprost od gospodarza, w śródmieściu, możliwie do 2 piętra, poszukiwane. Oferta sub. „M. D.” do adm. „Głosu Porannego”, Piotrkowska 70.

**CENTRALNA ŁADOWNIA  
AKUMULATORÓW** ŁÓDŹ  
RADIOWYCH  
SAMOCHODOWYCH  
MOTOCYKLOWYCH  
PIOTRKOWSKA 167  
TEL. 205-21.

WARSZTATY REPARACYJNE  
WYPOŻYCZANIE  
AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE  
TEL. 205-21 TEL.  
ODBIERAMY I DOSTAR-  
CZAMY AKUMULATORY  
DO DOMÓW.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 6,00, za odnośniami — w gromady, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6, — zagranicą — zł. 9, —

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-za strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-jej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej